

POSTANOWIENIE

Dnia 23 lipca 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puzkarski

w sprawie **R. B.**

skazanego z art. 280 § 1 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 23 lipca 2015 r.

kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 14 stycznia 2015 r.,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Ł.

z dnia 29 września 2014 r.,

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. zwolnić skazanego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Ł. wyrokiem z dnia 29 września 2014 r., R. B. uznał za winnego tego, że w dniu 19 października 2013 r. w Ł., używając przemocy wobec M. R. w postaci wciągnięcia na zaplecze budynku, uderzenia pięścią w twarz, uderzania rękoma i kopania po ciele, zabrał w celu przywłaszczenia, stanowiące własność M. R., pieniądze w kocie 750 zł, dwie karty uprawniające do podjęcia pieniędzy z automatu bankowego oraz dowód osobisty pokrzywdzonego, usunął dokumenty, którymi nie miał prawa wyłącznie rozporządzać w postaci dowodu

rejestracyjnego samochodu, polisy OC, prawa jazdy kat. B, karty bibliotecznej, kart Macro i Tesco, a nadto spowodował u M. R. obrażenia w postaci stłuczenia powłok twarzy w okolicy oczodołowej lewej, sińców powłok głowy, tułowia i prawej kończyny górnej oraz lewego uda, a także otarć naskórka powłok głowy, prawej kończyny górnej i lewej kończyny dolnej, powodujące naruszenie czynności narządu ciała trwające nie dłużej niż siedem dni, czym wypełnił dyspozycję art. 280 § 1 k.k., art. 275 § 1 k.k., art. 278 § 5 w zw. z § 1 k.k., art. 276 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i na podstawie art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 3 lat pozbawienia wolności, na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczając oskarżonemu na jej poczet okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 28 października 2013 r. do dnia 28 lutego 2014 r.

Apelację od tego wyroku, zaskarżając go w całości, wniósł obrońca oskarżonego. Wskazał na zaistnienie bezwzględnej przyczyny odwoławczej określonej w art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k., w związku z zaistnieniem przesłanki opisanej w art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. w postaci braku skargi uprawnionego oskarżyciela, z uwagi na okoliczność, że zaistniało jedynie przestępstwo opisane w art. 157 § 2 k.k., które jest ścigane z oskarżenia prywatnego.

Deklarując, że czyni to z ostrożności procesowej, obrońca nadto zarzucił, szczegółowo precyzując, w czym upatruje sygnalizowane nieprawidłowości:

a) obrazę przepisów prawa materialnego – art. 280 § 1 k.k., art. 275 § 1 k.k., art. 278 § 5 k.k. i art. 276 k.k.;

b) naruszenie przepisów postępowania, mające wpływ na treść orzeczenia:

- art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k.;

- art. 167 k.p.k. w zw. z art. 185a k.p.k.;

c) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść;

d) rażącą niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary.

Podnosząc te zarzuty, obrońca wniósł, proponując opis czynu, o przypisanie oskarżonemu czynu z art. 157 § 2 k.k., a następnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i umorzenie postępowania. W wypadku niepodzielenia tego stanowiska postulował zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie R. B. od popełnienia

zarzuczonego mu czynu, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy w Ł. wyrokiem z dnia 14 stycznia 2015 r., utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego wniósł obrońca aktualnie skazanego R. B. Zaskarżył wyrok w całości, ponownie wskazując na zaistnienie bezwzględnej przyczyny odwoławczej określonej w art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k., w związku z zaistnieniem przesłanki opisanej w art. 17 pkt 9 k.p.k. w postaci braku skargi uprawnionego oskarżyciela, z uwagi na okoliczność, że zaistniało jedynie przestępstwo opisane w art. 157 § 2 k.k., które jest ścigane z oskarżenia prywatnego.

Nadto zarzucił rażące naruszenie prawa, które miało wpływ na treść orzeczenia, a to obrazę przepisów prawa procesowego:

„- art. 7 i art. 410 k.p.k. przez zaakceptowanie w toku kontroli instancyjnej naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów w postaci zeznań świadków [...]w zakresie jakim zeznali, że pokrzywdzony nie wie co stało się z portfelem, a prawdopodobnie go zgubił oraz w których wskazywali, że pokrzywdzony nie potwierdzał, że to oskarżony zabrał mu portfel w zdarzeniu objętym niniejszą sprawą, prowadzące do bezzasadnego przyjęcia, że R. B. swoim zachowaniem wyczerpał dyspozycję art. 280 § 1 k.k. i innych mu przypisanych, w sytuacji gdy oskarżony nie dokonał zaboru portfela z jego zawartością od pokrzywdzonego, co oznacza, że nie ukradł, nie używał i nie zniszczył dokumentów znajdujących się w portfelu, a tym samym oskarżony dopuścił się jedynie czynu z art. 157 § 2 k.k.,

- art. 167 k.p.k. w zw. z art. 185a k.p.k. poprzez zaniechanie dopuszczenia i przeprowadzenia dowodu z zeznań małoletnich dzieci A. M. przebywających w mieszkaniu w chwili powrotu oskarżonego do mieszkania z M. M. i powrotu M. M. do mieszkania w celu przekazania portfela, co ma w ocenie obrony istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy w celu potwierdzenia zeznań A. M., jak również wskazania osoby posługującej się portfelem w niniejszej sprawie oraz celu rozwinięcia (tak w oryginale – uw. SN) w tym zakresie wątpliwości związanych z tym, czyją własnością był ten portfel i w jakich okolicznościach w posiadanie tego portfela wszedł M. M.”

Podnosząc powyższe zarzuty, obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz wyroku Sądu I instancji i umorzenie postępowania, ewentualnie tylko o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w Ł. i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania. Do kasacji obrońca dołączył pismo doręczone mu, jak zapewnił, przez M. R., w którym ten oświadcza m.in. cyt. „mam wątpliwości co do dokonania przez R. B. rozboju na mojej osobie”.

W odpowiedzi na kasację Prokurator Okręgowy wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Prokurator słusznie ocenił kasację jako oczywiście bezzasadną, zwracając uwagę, że podniesione w niej zarzuty są powtórzeniem zarzutów apelacyjnych. Rzeczywiście, w niemałym stopniu ma to miejsce, co oznacza, że skarżący nie respektuje wymogów stawianych kasacji, która powinna wykazywać, iż doszło do rażącego naruszenia prawa, mogącego mieć istotny (ten zwrot nie został w skardze użyty) wpływ na treść orzeczenia i że dopuścił się go sąd odwoławczy (art. 519 oraz art. 523 § 1 k.p.k.). Zastrzec trzeba, że uwaga ta nie odnosi się do uchybienia wymienionego w art. 439 k.p.k., bowiem nawet jeżeli zaistniało w postępowaniu przed sądem I instancji, może stanowić podstawę kasacji, gdy pozostało bez reakcji sądu odwoławczego. Przypadek ten nie zachodzi jednak w niniejszej sprawie, bowiem skarżący całkowicie bezzasadnie podnosi zaistnienie wymienionego uchybienia. Sąd odwoławczy po przeprowadzeniu wyводу wykazującego, że Sąd I instancji słusznie skazał R. B. m.in. z art. 280 § 1 k.k., w konkluzji zasadnie stwierdził, że „powyższe rozważania dają w pełni podstawę do odrzucenia stanowiska obrońcy wskazującego na istnienie bezwzględnej przyczyny odwoławczej wskazanej w art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k.”

Należy stwierdzić, że autor kasacji w istocie tylko pozornie podnosi zaistnienie tego uchybienia, naprawdę zaś artykułuje zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, polegającego na niesłusznym uznaniu, że skazany dopuścił się rozboju na osobie M. R. Według skarżącego, Sąd orzekający powinien ustalić, że dopuścił się czynu tylko z art. 157 § 2 k.k., a następnie umorzyć postępowanie z powodu braku skargi uprawnionego oskarżyciela. W związku z tym należy stwierdzić, że nie sposób mówić o braku takiej skargi, gdy Sąd I instancji przypisał

R. B. czyn z art. 280 § 1 i in. k.k. Byłoby tak wtedy, gdyby skazał go właśnie z art. 157 § 2 k.k., mimo braku wyrażonej przez prokuratora woli ścigania tego czynu, przy czym wzgląd na prawidłowe procedowanie nakazywałby przedtem uprzedzić strony o możliwości takiego postąpienia, stosownie do art. 399 § 1 k.p.k. Warto też odnotować, że w wystąpieniach końcowych na rozprawie oskarżony ani jego obrońca nie twierdzili, że zarzucony czyn powinien być uznany jedynie za spowodowanie tzw. lekkiego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego.

W sytuacji, gdy Sąd *ad quem* nie przeprowadzał dowodów, ani nie dokonał własnej oceny dowodów przeprowadzonych przez Sąd I instancji, odmiennej od oceny zaprezentowanej przez ten Sąd, zarzut obrazy art. 7 i art. 410 k.p.k., bez wskazania jako naruszonego jakiegokolwiek przepisu dotyczącego postępowania odwoławczego, sugeruje, że obrońca kwestionuje procedowanie Sądu Rejonowego, a nie Sądu II instancji. W treści zarzutu jest jednak wzmianka, każąca przyjąć, że skarżący kwestionuje sposób przeprowadzenia kontroli instancyjnej, której niedostatki sprawiły, iż uchybienie, którego dopuścił się Sąd *meriti*, przeniknęło do wyroku Sądu odwoławczego. W takim jednak wypadku powinien też wskazać na naruszenie art. 457 § 3 k.p.k. Zarzut ten nie jest zasadny, bowiem Sąd Okręgowy prawidłowo wypełnił ciążące na nim zadanie, w szczególności należycie wykazał, dlaczego zawarty w apelacji zarzut nie jest trafny. Nie sposób uznać za naruszenie prawa, tym bardziej rażące, stanowisko tego Sądu, że „brak jest podstaw do twierdzenia, iż niesłusznie odmówił (Sąd I instancji) wiarygodności – w przeważającej części – zarówno wyjaśnieniom oskarżonego R. B., jak i zeznaniom świadków: [...]” (z wymienionych osób skarżący wymienił pierwsze cztery, nadto K. G. jako te, które zaprzeczyły wersji pokrzywdzonego). W sytuacji, gdy M. R. twierdził, że skazany go pobił i zabrał portfel wraz z zawartością, jak też stanowczo zaprzeczał, by wymienionym świadkom mówił, że nie wie, czy też nie jest pewny, co się stało z jego portfelem, względnie, że dokumenty zagubił, Sąd *ad quem* miał prawo uznać, że stanowisko Sądu *meriti* w zakresie oceny dowodów, w tym, że na wiarę zasługują zeznania pokrzywdzonego, pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. Zwrócił przy tym m.in. uwagę, że M. R. przebieg zdarzenia przedstawiał konsekwentnie, począwszy od relacji przekazanej wezwanym funkcjonariuszom Policji, i że na miejscu zdarzenia znaleziono fakturę, którą miał w portfelu, co

również przeczy możliwości jego utraty w innych okolicznościach. Sąd Okręgowy nawiązał też do przeprowadzonej przez Sąd I instancji oceny zeznań A. M. (nader klarownie wykazano, co do jakich okoliczności nie zasługują one na wiarę) oraz zwrócił uwagę na „wyjątkową chwiejność depozycji” M. M., który przebywał w towarzystwie skazanego. Żadnych argumentów przekonujących o wadliwości stanowiska Sądu odwoławczego autor kasacji nie przedstawił, poprzestając na przypomnieniu zeznań wymienionych świadków, podających w wątpliwość zeznania pokrzywdzonego, przy czym w przypadku M. M. podkreślił, iż „biegły wypowiedział się, że nie konfabuluje”. Rzecz jednak w tym, że ostateczna ocena wiarygodności świadka zawsze należy do sądu, a w omawianym przypadku sądy orzekające, zwłaszcza Sąd *meriti*, wskazały konkretne okoliczności, które przemawiają za uznaniem, że zeznania świadka M. tylko w niewielkim zakresie są wiarygodne. Trzeba odnotować, że skarżący nie dopowiedział, iż biegła psycholog nie stwierdziła u świadka konfabulacji w sensie psychopatologicznym, czyli wypełniania luk w pamięci wymyślonymi treściami, natomiast stwierdziła jego skłonność do manipulowania informacjami, w celu osiągnięcia stanu pożądanego, dostrzegła, że „każde z kolejnych przesłuchań jest odmienne od poprzednich” oraz wpływ osób trzecich na świadka. W związku z tym biegła wyraziła nawet pogląd, że „wersja dzisiaj podana jest uzgodniona z osobami trzecimi” (k. 260).

Oderwana od realiów dowodowych sprawy jest uwaga skarżącego, że sądy obu instancji nie wzięły pod uwagę możliwości dokonania rozboju na pokrzywdzonym przez inną osobę. Tego rodzaju domniemanie, w apelacji nieobecne, o tyle zaskakuje, że skarżący nie przeczy, iż M. R. został pobity przez skazanego. Jeśli tak, to supozycja, że w zbliżonym czasie padł on ofiarą innego jeszcze, poważniejszego przestępstwa z użyciem przemocy, zatraćca niedorzecznością, w sytuacji, gdy nic podobnego z zeznań pokrzywdzonego nie wynika.

W kasacji obrońca zwrócił uwagę, że fakt odnalezienia faktury nie został potwierdzony w dokumentach sporządzonych przez funkcjonariuszy Policji, nadto nie świadczy on o obecności skazanego w opisywanym miejscu zdarzenia. W związku z tym wypada zauważyć, że sądy orzekające nie miały powodu, by odmówić wiary P. R., gdy powiedziała, że znalazła fakturę „za pawilonami” (tj. na

miejscu przestępstwa) oraz że ta okoliczność potwierdzała wersję pokrzywdzonego. W ramach tej wersji logiczny jest bowiem wniosek, że portfel został mu zabrany, zaś sprawca przejrzał jego zawartość i wyrzucił nieprzydatną mu fakturę.

Zarzutem wprost i bez żadnej zmiany przeniesionym z apelacji jest zarzut obrazy art. 167 k.p.k. w zw. z art. 185a k.p.k., zatem nie ma w tym wypadku wątpliwości, że nie jest on skierowany przeciwko orzeczeniu Sądu odwoławczego. Wprawdzie w uzasadnieniu kasacji skarżący wskazał, mając na myśli przesłuchanie małoletnich dzieci A. M., że „Sąd II instancji nie uwzględnił wniosku, a de facto formalnie nie oddalił tego wniosku (...)”, jednak jest to twierdzenie gołosłowne, bowiem w apelacji, ani w innym piśmie, względnie ustnie na rozprawie odwoławczej nie został złożony wniosek o przeprowadzenie wspomnianego dowodu w trybie art. 452 § 2 k.p.k. Sąd Okręgowy w tej materii wypowiedział się w związku z zarzutem apelacji, słusznie wskazując, że nie jest on zasadny, w szczególności dlatego, że Sąd *meriti* nie miał powodów, by z urzędu dopuścić dowód z zeznań dzieci. Co prawda, Sąd *ad quem* nie ma racji, gdy twierdzi, że „z zeznań A. M. do chwili obecnej nie wynika czy jej małoletnie dzieci były w mieszkaniu kiedy wrócił do niego oskarżony odprowadzony przez M. M.” (o tym, że dzieci widziały powrót R. B. w/w zeznała przed prokuratorem 16 grudnia 2013 r., k. 98 i n. i podtrzymała te zeznania przed Sądem – k. 211 odw.), jednak trafnie już Sąd odwoławczy zauważył, że z zeznań A. M. nie wynikało, iż dzieci mają wiedzę na temat portfela pokrzywdzonego. Świadek, mówiąc o powrocie do mieszkania M. M. z portfelem, nie wspomniała bowiem, że widziały to dzieci. Jest przy tym znamienne, że obrońca skazanego, który na etapie postępowania przygotowawczego złożył wniosek o przesłuchanie córki (tj. dziecka, a nie dzieci), A. M. nie powrócił do tej inicjatywy podczas rozpoznania sprawy przez Sąd Rejonowy. Obecnie mało profesjonalnie brzmi jego tłumaczenie, że „obrona wniosku tego nie podtrzymała w toku postępowania sądowego z uwagi na to, że ze zgromadzonych dowodów wynikało już, że skazany nie dopuścił się popełnienia przypisanego mu czynu, stąd nie zachodziła taka konieczność”. W przypadku podmiotu fachowego zaskakuje też twierdzenie, że „w toku niniejszej sprawy mamy do czynienia ze skazaniem z pomówienia. Zgodnie z utrwaloną linią orzecniczą

Sądu Najwyższego, skazanie na podstawie takowego dowodu jest możliwe tylko i wyłącznie, gdy pomówienie to znajduje potwierdzenie w innych dowodach”. Skarżący najwyraźniej nie dostrzega, że pomówieniem (w znaczeniu procesowym) nazywane są obciążające inną osobę wyjaśnienia oskarżonego (podejrzanego), a nie zeznania pokrzywdzonego.

Załączone do kasacji oświadczenie, mające pochodzić od M. R., nie mogło mieć znaczenia dla rozstrzygnięcia, bowiem, pomijając mało stanowczy ton tego oświadczenia, nie sposób mówić o wadliwości orzeczenia Sądu odwoławczego, z punktu widzenia kontroli kasacyjnej, w sytuacji, gdy oświadczenie to nie było Sądowi znane. Tylko na marginesie można zauważyć, że nie jest jasne, dlaczego pokrzywdzony przedmiotowe oświadczenie, które datował 8 października 2014 r. i adresował do Sądu Rejonowego w Ł., doręczył obrońcy skazanego, a nie adresatowi, i to dopiero po wydaniu wyroku przez Sąd II instancji (gdyby zrobił to wcześniej, z pewnością do treści pisma obrońca nawiązałby w apelacji lub przedstawiłby je na rozprawie odwoławczej).

Mając na uwadze powyższe względy, Sąd Najwyższy uznał kasację za oczywiście bezzasadną i oddalił ją w trybie art. 535 § 3 k.p.k. Sytuacja materialna skazanego, powodująca zwolnienie go od kosztów sądowych przez sądy orzekające w obu instancjach, uzasadniała zwolnienie go na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. także od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.